

# ZIEMIA RZESZOWSKA i JAROSŁAWSKA

czasopismo narodowe.

Wychodzi każdego piątku.

Rekopisów nie zwraca się, listów bezimiennych nie przyjmuje.

PRENUMERATA: z przesyłką  
poczt

W Polsce miesięcznie 80 gr.  
W Ameryce rocznie 2 dolary

Cena numeru **20 groszy**

OGŁOSZENIA:

Za miejsce wiersza milimetrowego:  
Na pierwszej stronie . . . 30 gr.  
W tekście . . . . . 20 „  
Nadesłane . . . . . 10 „  
Ogłoszenia . . . . . 5 „

OGŁOSZENIA przyjmuje i dział inseratowy prowadzi biuro DRUKARNI UDZIAŁOWEJ (przedtem Arvaya) ul. 3 Maja 7.

Adres Redakcji ul. Zamkowa 1. — Konto czekowe w P. K. O. Nr. 142.472.

**TREŚĆ:** Bóg się rodzi..... — Dwie rocznice. — Bank Ziemi Rzeszowskiej. — Z rozprawy sądowej. — Dlaczego trzech radnych ustąpiło z Rady. — Odezwa do adwokatów (c. d.) — Z kraju i ze świata. — Historia I gimn. — Najbliższe zabawy. — Kronika jarosławska.

Przedruk dozwolony tylko z powołaniem się na „Ziemię Rzeszowską i Jarosławską”.

## Bóg się rodzi, moc truchleje.

Zimny całun śniegu nakrywa ziemię — noc nadchodzi — na ciemnej kopule niebios zapalają się gwiazdy cicho i tajemniczo, a wśród nich płonąć się zdaje ta, którą witała dwa tysiące lat temu ludzkość biedna, zdeptana, zgnębiona, jęcząca w przemocy, niewoli i upodleniu. Umieścili to światło na najwyższym szczycie najpiękniejszej idei miłości małe rączyny Tego, który tam w Betleem cicho, skromnie i ubogo się narodził i rzucił na opasłą w beznamiętnie użycia, na stwardniałą w „siłę przed prawem”, na tonącą we łzach gnębionych ziemię słoneczną, o nierównanej mocy ziarna „pokoju ludziom dobrej woli”. Słupem ognistym przeleciał ją całą, strawił, zorał i został tu zawsze między nami zaklęty w cudowną biel Oplątka, w bogate, święte wspomnienie Bożego Narodzenia.

Z falą dzwonów, przypominających największą epokę ludzkości, nową jej erę, idą ku nam te zdobycze ducha, jakie ulągły się tam w stajence i promienieją niegasnącym światłem — wzrost kultury, moralność, miłość ku maluczkim, ofiary i poświęcenia, zaparcie się własne, praca dla drugich. Stoją one, jako strażnicy wielcy naszej religii, przekonani i zasad, walczą z widmami fałszu, obłudy, przewrotu, które potworne swe macki wyciągają, roztaczają nad ludzkością, usiłują zdusić, zabić po dwóch tysiącach lat istnienia te wzniosłe idee, w Betleem poczęte, a na Krzyżu zapieczętowane.

„Bóg się rodzi, moc truchleje” brzmią chórem te śliczne, pełne znaczenia słowa po całej naszej ziemi, wlatują czyto pod łuki katedry Wawelskiej, czy pod skromny, drewniany kościółek Polesia, a wszędzie rozmodlone twarze, oczy w dal zapatrzone z ufnością do tej Dzieciny, wobec Której moce truchleją.

My odczuwamy dzisiaj więcej, niż kto inny, uroczysty nastrój tego święta ulgi, ciszy i pokoju. Z piersi nie wy-

rywa się już jęk „Z dymem pożarów”, nie leci skargą ku niebu — nie stają przed nami dziś potężne piękne aryzmu i plastyki, łzawe swą treścią, obrazy Grotgerowskiego pochodu na Sybir — nie budzi nas tej nocy, trwogą nie napełnia głos żandarma rosyjskiego, a najbliżsi nie słyszą rozpaczego turkotu kibitki drogą osobą uwożące — nie staje w ponurej zadumie nad swym domem i rolą chłop wielkopolski, nad którym wisiła najniekulturalniejsza na świecie, pełna hańby, groza wywłaszczenia — nie sączy się już w duszę mieszkańca Małopolski austriacki jad rozdwojenia i uniżoności „stania wiernego przy tobie” — wszystko to znikło, jak przykry, męczący sen, a pod sklepienia niebios bije krzyk wdzięczności za wolność, za czar swobody, szerokiego oddechu, ufność w przyszłość.

Ale, aby tę przyszłość zachować tak czystą i nieskałaną, jak biel oplątka, musimy sobie powiedzieć, że minął już czas, gdy nami dysponowano, jak rzeczą martwą, gdy za nas mówiono, nami kierowano — dziś czeka nas wielka praca i walka na naszym własnym podwórku, a jeśli z niej nie wyjdziemy zwycięsko, jeśli odrazu nie będzie pewnego skoku z bezruchu do samodzielności, jeśli nie odwinie się z powijaków, nie wyzbędziemy się nianiek, do których już zaczynaliśmy się przyzwyczajać, a które za nas myślały, prowadząc posłuszną, wygodną trzódkę do żłobów, orderków czy wyzysku — to miłość Ojczyzny mieć nie będzie realnej wartości.

Świat sądzi nas nie z marzeń, lecz z czynów rzeczywistych — a więc z pracy i dorobku sił! Owe ludy, którym sto lat przeszło temu przemawialiśmy do serca, aby nas ratowały, bo my jesteśmy „Chrystusem narodów”, zostawiły nas własnej samopomocy, a dziś te same ludy, patrząc na wyniki naszej samodzielności, mogą mieć do

nas żal, że jesteśmy raną ludzkości nieuleczalną, bo nie zdołaliśmy jeszcze stanąć na własnej podstawie, a więc spełnić tego zadania, jakie w dzisiejszych warunkach równa się czynom bohaterskim przez poezję opiewanym!

W chwili takich rozmyślań, wahań się i goryczy wpada w duszę polską odpowiedź chóru archaniołów, rozwiązuje wszelkie wątpliwości, wzmacnia i krzepi ich słowami, że „pokój“, a więc podstawa bytu i istnienia, rozwoju i mocy zależny jest od „dobrej woli“ ludzi tj. od zrozumienia obowiązków względem Ojczyzny.

Wtedy „słowo“ zapału stanie się „ciałem czynu“, a w Święta Bożego Narodzenia obchodzić będziemy z równie podniosłym, radosnym nastrojem odrodzenie się... Ducha Narodu.

R. K.

## Dwie rocznice.

Rok 1925 będzie miał rocznic niemało. Z tych może należałoby uwzględnić między innymi dwie: 900 letnią rocznicę koronacji Bolesława Chrobrego na króla Polski (1025) i z okazji 400 rocznicy hołdu pruskiego (1525) urządzić uroczystość Matejkowską.

Znaczenie pierwszej rocznicy dla Polski jest ogromne. Nietylko postać Bolesława, tak wszechstronna i śmiała, jako organizatora słowiańszczyzny, do podkreślenia tej rocznicy nas zachęca, ale sam fakt koronacji, oświetlony na tle ówczesnych stosunków, byłby o niemałym znaczeniu państwowym i narodowym.

Matejce znów i od Rzeszowa coś się należy. Ów wielki malarz „Historji Polski“ winien mieć hołd, a taki pobożny, jakim on sam był. Niechby poprzedziło jakąś ładną akademję nabożeństwo żałobne za spokój Jego duszy, potem w „Sokole“ niechby ktoś opowiedział Rzeszowianom o wielkich Matejki dla Polski zasługach. Ludzi takich mamy. Jest dyrektor Zagrodzki, który 10 lat w domu Matejków przemieszkiwał i którego podobno Matejko, jako chłopca, w „Hołdzie Pruskim“ malował. Niechby ze Seminarjum męskiego wyszła inicjatywa uroczystości ku czci tak wielkiego męża.

## Odezwa Związku Adwokatów Polskich we Lwowie do Adwokatów Polaków.

(Dokończenie).

Temci bardziej rozszerzenie ułatwień tych na adwokatów i innych zastępców stron nie może być pojmaniem i wykonywanem inaczej, jak tylko tak, że ułatwienia te będą używane i przez adwokatów (zastępców) w słowie i piśmie tam tylko, gdzie idzie bądź o porozumienie się wobec Sądu ze stroną niepolskiej narodowości w jej macierzystym języku, bądź też o jej własne piśmienne oświadczenia się wobec Sądu, bądź wreszcie o przemówienia lub pisma w tych, chyba bardzo nielicznych, a w b. zaborze austriackim zupełnie wykluczonych wypadkach, gdzieby adwokat, lub zastępca, niedostatecznie władał językiem państwowym, czy to w słowie, czy w piśmie.

Nie wątpimy też, że i Koledzy, należący do mniejszości narodowych, jako lojalni obywatele Państwa Polskiego i mający całą świadomość tego, że dziedzina wymiaru sprawiedliwości powinna być w interesie samychże stron zupełnie wolną od wszelkich tarć, manifestacyj politycznych, tak tylko będą korzystać z ułatwień językowych, przyznanych ustawą.

W przekonaniu tem utwierdzają nas, — a sądzymy, że i ich także — komplikacje i szkody, jakie mogłyby dotknąć strony i ich sprawy w wypadkach, w których strony, lub adwokaci Polacy byliby zmuszeni, bądźto odmówić przyjęcia niepolskich pism adwokackich (z podpisem adwokata), bądź też żądać na koszt wnoszącego ich tłumaczenia urzędowego,

a w razie takichże przemówień, tłumacza urzędowego, ileż inne tłumaczenia nie dawałyby żadnej rękąmi ścisłości.

Podnosząc nasz głos w tej sprawie i podając ten nasz pogląd do wiadomości wszystkich Adwokatów Polaków, dalecy jesteśmy od wszelkiej tendencji politycznej. Mamy na oku jedynie interes prawny stron i dobro całej ludności naszego Państwa, które wymaga zgodnego i szczerego współzycia jego obywateli bez względu na narodowość, a zwłaszcza i nadewszystko w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości.

Przyświeca nam myśl, że tylko bezzwłocznem i jasnym postawieniem tej ważnej sprawy, możemy obustronnie uchronić klientów naszych od niepotrzebnych, szkodliwych i kosztownych komplikacji, przewidzianych ustępem 3 art. 2 cyt. ustawy, a zarazem dobry stosunek adwokatów Polaków do Kolegów innych narodowości zachować od rozdzwięków i tarć, mogących ujemnie oddziaływać na tok całego wymiaru sprawiedliwości.

Lwów dnia 23 października 1924.

Z Wydziału Związku Adwokatów Polsk.

Dr. T. Janiszewski  
sekretarz.

Dr. A. Dziętlewicz  
prezes.

## Z polityki miejskiej.

Radni miejscy pp. dyr. Andres, Dr. Nieć i prof. Wilk wnieśli rezygnację z godności członków Rady miejskiej, którą przyjęto na posiedzeniu Rady dnia 27 listop. na wniosek burmistrza Dra Krogulskiego. A że stało się to w kilka dni po uzupełniających wyborach do Rady, przy których dzięki solidarnemu głosowaniu żydów na listę Dra Czarnego i towarzyszy przepadła lista kompromisowa z Drem Tałasiewiczem na czele, popierana prócz innych przez Dra Niecia i prof. Wilka, jako członków Komitetu wyborczego, wysnuwa się stąd wnioski o osobistej animozji, ambicji, partyjności itd. Otóż po zasięgnięciu bliższych informacji postaramy się tę sprawę wyświecić.

Panowie Andres, Nieć i Wilk wraz z trzema innymi członkami Rady wystąpili przed czterema laty z Klubu Chrześcijańsko-narodowego i przeszli do opozycji, która dążyła do zmiany polityki w Radzie i systemu gospodarki miejskiej. Po czterech latach walki przyszło do kompromisu między opozycją a Klubem Chrześcijańsko-narodowym, który popierał burmistrza Dra Krogulskiego, a to celem stworzenia jednolitego frontu katolickiego. Ustalono program działania, członkowie opozycji wstąpili z powrotem do Klubu chrześcijańsko-narodowego i w miarę sił i możliwości pracowali w Radzie i Magistracie na stanowiskach przewodniczących komisji, a mianowicie dyr. Andres, jako przewodniczący Komisji drożynianej, Dr. Nieć, jako przewodniczący Komisji drogowej, prof. Wilk, jako przewodniczący Komisji zakładów przemysłowych. Co w Magistracie i w Radzie zrobili dla miasta, wszystkim dobrze wiadomo. Dali dowód, że potrafią nietylko negować pewien system polityki i gospodarki, ale i pozytywnie pracować, co im nawet przeciwnicy przyznali i przyznają.

Ponieważ posiedzenia Rady wskutek śmierci, choroby i podeszłego wieku wielu Radnych często nie dochodziły do skutku, podobnie jak i niektóre bardzo ważne posiedzenia Komisji, praca stawała się coraz trudniejsza, zwłaszcza, że inne kluby, wykorzystując tę sytuację dla celów polityki przez siebie prowadzonej, bardzo łatwo posiedzenia dekompletowały. Trzeba więc było te niezdrowe stosunki, panujące w Radzie, usunąć, jeżeli praca miała iść dalej w dotychczasowym bodaj tempie, jeżeli nie szybszem. Można to było zrobić w dwojaki sposób, — albo przez rozwiązanie Rady i wprowadzenie rządów komisarza, albo przez uzupełniające wybory zastępców ze wszystkich kół, przy pomocy których dałoby się Radę skompletować.

Zgodzono się na wybory uzupełniające, chodziło tylko o to, jacy zastępcy powinni wejść do Rady, zwłaszcza z I koła, by się naprawdę miało gwarancję intensywniejszej jeszcze pracy, niż dotychczas. Ułożono tedy listę kandydatów z Drem Tałasiewiczem na czele, jako listę kompromisową, którą podpisali, jako członkowie Komitetu wyborczego, ks. Dziekan Tokarski, ks. Dr. Chmielnikowski, Dr. Krogulski, Dr. Nieć i inni. Dr. Krogulski nie tylko zgodził się na tę listę i podpisał ją, ale nawet zobowiązał się na wypadek nie przeprowadzenia bodaj trzech pierwszych kandydatów z tej listy tj. Dra Tałasiewicza, Dra Liwy i prof. Kosińskiego wyciągnąć konsekwencje.

Lista Dra Tałasiewicza przepadła dzięki solidarnemu głosowaniu żydów na listę przeciwną.

Ponieważ Dr. Krogulski zapowiedzianych konsekwencji nie wyciągnął, wyciągnęli je pp. Andres, Nieć i Wilk i wnieśli rezygnację, którą, jak już wyżej wspomnieliśmy, przyjęto na wniosek Dra Krogulskiego, bo nikt inny nie chciał tego wniosku postawić.

Co zrobią inni Radni, którzy wraz z Drem Nieciem i prof. Wilkiem kompromisową listę kandydatów podpisywali, to ich rzecz, postąpienie pp. Andresa, Niecia i Wilka uważamy za słuszne i konsekwentne.

## Bank Ziemi Rzeszowskiej

nowa placówka spółdzielcza.

Od roku 1916 tj. od chwili powstania pierwszej spółdzielni, Składnicy kółek rolniczych, niemal co roku powstaje jakaś placówka handlu czy przemysłu polskiego o charakterze spółdzielczym, lub stowarzyszeniowym tak, że zaczyna to budzić żywe zainteresowanie się Rzeszowem w centrach większych, jak w Krakowie, we Lwowie, Poznaniu, a nawet w Warszawie, która dość niechętnem okiem patrzy w stronę Małopolski. W r. 1917 powstała Spółdzielnia jajczarska, potem Gospodarz, Kuźnica, Towarzystwo handlowe i przemysłowe, Drukarnia Udziałowa, Hotel Udziałowy itd. a w tym roku, dnia 21 grudnia, założono Bank Ziemi Rzeszowskiej, spółdzielnię z nieograniczoną poręką w Rzeszowie.

Od dawna uczuwało się u nas brak instytucji kredytowej, któraby zgrupowała około siebie na podstawach spółdzielczych istniejące już i mogące powstać w przyszłości instytucje spółdzielcze, handlowe i przemysłowe.

## Historja I gimnazjum w Rzeszowie

17)

Rok 1835 zaczyna się wielką łaską cesarską (Franciszka I), bo założeniem stypendjum dla uczniów tutejszego gimnazjum. Geneza tego podarunku była następująca: Szlachta rzeszowska postanowiła uczcić 65 rocznicę urodzin cesarza w jakiś sposób. Tytuły do czci były: 1) łagodne obchodzenie się cesarza z powstańcami z r. 1831, 2) dobroć czynna, jaką okazał cesarz dla ludności galicyjskiej w czasie panującej zarazy w r. 1831, 3) opust w podatkach. Długo radzono, jakby za te i inne łaskowości cesarzowi podziękować. Obrano wreszcie myśl, by zebrać pewną kwotę i wręczyć ją cesarzowi na urodziny. Kwota była pokaźna, bo wynosiła 1465 florenów. Tę kwotę wraz z adresem dziękczynnym złożyła wdzięczna szlachta cesarzowi z pokorną prośbą, by raczył tę kwotę przeznaczyć na stypendjum dla szlacheckiego ucznia rzeszowskiego gimnazjum. Cesarz prośbę i adres i pieniądze przyjął wdzięcznie i właśnie w r. 1835 na początek roku przysłał fundacyjny dokument, podpisany własnoręcznie, tworzący stypendjum w myśl życzeń szlachty. Dokument ten z dnia 4 stycznia 1835 L. 77274 otrzymał starosta rzeszowski i ogłosił gronu i uczniom, jako wielką niebywałą łaskę cesarską, godną pomnika trwałego w sercach rzeszowian.

Pierwszym szczęśliwym uczniem, co owo stypendjum otrzymał, był uczeń Aleksander von Zawadzki, słuchacz

oraz drobnych kupców i przemysłowców, jak wreszcie sferw rolnicze, potrzebujące kredytu, czy oparcia i poparcia finansowego. Miejska Kasa oszczędności dzięki swojemu statutowi oraz stosunkom wojennym, a może i specjalnemu systemowi gospodarki, nie mogła i nie może zaspokoić tych potrzeb. Towarzystwo zalczkowe doprowadzono do likwidacji i na nic się nie zdały kilkakrotne konferencje z prezesem Rady nadzorczej tej instytucji, gotowość współpracy ludzi dobrej woli, zapewnienie kredytu itd., bo choć obiecywał zajęcie się tą sprawą, w ciągu roku z górą nic nie zrobił, więc widocznie zrobić nie chciał. Miejskowe filje banków akcyjnych częściowo tylko uwzględniały te potrzeby, a to ze względu na swoje statuta i specjalny rodzaj prowadzonych przez siebie agend.

Pozostawała dawna Kasa mieszczańska, nieczynna wskutek wojny i braku kredytów, którą należało ożywić, przystosować do obecnych warunków miejscowych i ogólnokrajowych i stało się to właśnie dzięki zabiegom Dra Niecia, Dra Tałasiewicza, dyr. Glodta i innych dnia 21 grudnia na Nadzwyczajnym Walnym Zgromadzeniu członków w sali Hotelu Udziałowego.

Obradom przewodniczył Dr. Nieć. Po odczytaniu i przyjęciu protokołu z ostatniego Walnego zgromadzenia, oraz po sprawozdaniu dyrektora Glodta i ilustratora Związku spółek zarobkowych we Lwowie p. Zarugiewicza postanowiono zmienić nazwę na: Bank Ziemi Rzeszowskiej, spółdzielnia z nieograniczoną poręką w Rzeszowie, a następnie uchwalono nowy statut, (referent Dr. Tałasiewicz) oparty o ustawę spółdzielczą z r. 1920. Udział wynosi 100 Zł i może być wpłacony w 12 ratach, członków przyjmuje Zarząd. Członkami mogą być osoby fizyczne i prawne, kredytu udziela się tylko członkom.

Do Rady nadzorczej weszli pp. Dr. Nieć (prezes), Gumiński (wiceprezes), X. Tokarski (wiceprezes), Glodt (sekretarz), Ryłski, Skórczyński i Dr. Turkowski, oraz 5 przedstawicieli spółdzielni i spółek miejscowych tj. Składnicy kółek rolniczych, Spółdzielni jajczarskiej, Gospodarza, Kuźnicy i Polskiego Towarzystwa dla przemysłu i handlu. Na zastępców wybrano pp.: Dr. Liwę, Dykę i Urbana. Do Zarządu powołano pp. Dra Tałasiewicza i prof. Wilka, wybór trzeciego, stałe urzędującego członka Zarządu, oraz jego zastępcy, ołożono do następnego posiedzenia Rady Nadzorczej.

Działalność rozpocznie Bank z początkiem r. 1925 w lokalu Hotelu Udziałowego przy ul. Grottgera, naprost

I roku humaniorów, syn rzeszowskiego dyrektora głównej szkoły.

Niedługo potem, bo w marcu 1835 rozeszła się po Rzeszowie wieść straszna, iż tenże cesarz, którego dobroć w Rzeszowie była znana, umarł 2 marca 1835. Kronikarz nazywa Go najsprawiedliwszym księżciem, najlepszym ojcem. Lat miał 67. Żałowała go nie tylko Austria, ale cała Europa. Austrię podniósł wysoko w poważaniu obcych. Panował 43 lat. Oby jego dobroć, pobożność, sprawiedliwość spadła na jego następcę.

Nabożeństwo żałobne odbyło się w kościele parafjalnym z godną chwilą pobożnością. W presbiterjum ustawiło się wojsko wszelkiej broni, katafalk ładnie ubrany kwieciami i kirem miał trumnę z dwoma orły złotymi, koroną i berłem. Nad tem wszystkim wznosił się baldachim z orłem cesarskim. Nabożeństwo trwało 3 dni, całe dnie przychodziło duchowieństwo, ludność wiejska i miejska, szlachta i urzędnicy do kościoła, by się za duszę cesarza pomodlić. Widziałeś w każdym sercu smutek i w wielu oczach łzy.

Ale nie tylko smutek Rzeszowowi był udziałem, bo oto profesor Hofman, tu od r. 1832 uczący w klasie gramatykalnej, po dobrze wypracowanym elaboracie, zaawansował na profesora humaniorów, co stwierdziła komisja studjów dekretem z d. 17 marca 1835 L. 634. Na posadę gramatykalną rozpisano konkurs do 10 września 1835 r.

Dworca kolejowego, a w pracy dla dobra i rozwoju polskiego przemysłu i handlu życzymy z całego serca tej do nowego życia powołanej instytucji spółdzielczej: **Szczęść Boże!**

## Ze sali sądowej.

### Komuniści przed Sądem przysięgłych w Rzeszowie.

Agitacja komunistyczna nie ominęła również i naszego miasta. I u nas znaleźli się niestety tacy, co za pieniądze bolszewickie szerzyli hasła wyrotowe, zmierzające do podkopania bytu i niepodległości naszego Państwa. W piśmie naszym zwracaliśmy już od dłuższego czasu na to uwagę, zwłaszcza od pojawienia się w czasie wyborów w roku 1922 listy komunistycznej, czyli tzw. „związku proletariatu wsi i miast“. Mimo jednak zabiegów Policji nie udało się sprytnych agitatorów uchwycić i unieszkodliwić, aż dopiero przypadek dopomógł do ujęcia przestępców. Dnia 10/VII 1924 aresztowano niejakiego Arona Mojżesza Wasserreicha z Tarnowa, który przywiózł agitacyjne broszury komunistyczne do Franciszka Płachty. Przeprowadzone śledztwo wykazało, że na czele ruchu komunistycznego w Rzeszowie stał Franciszek Płachta, który też wspólnie z Wasserreichem i Janem Szymchelem stanął przed Sądem przysięgłych w dniu 4, 5 i 6 grudnia br. pod zarzutem zdrady głównej. Akt oskarżenia zgromadził liczny materiał dowodowy, przemawiający przeciwko wszystkim 3 oskarżonym, a mianowicie, że rozszerzali druki i pisma o treści antypaństwowej, że zachwalali rządy i rewolucję komunistyczną i że wzywali do szerzenia wyrotowych organizacji komunistycznych, względnie organizowania związków komunistycznych i brania w nich czynnego udziału.

Osk. Wasserreich, który został przyaresztowany wraz z kilkukilogramowym pakunkiem pism i druków komunistycznych, miał w notatniku swym zapisany dokładny adres osk. Płachty i dopisek „od Sabiny dla Karola“, co wskazywało na to, że był on w robocie zakonspirowany i że przewiezienia druków nie podjął się tylko całkiem przypadkowo, lecz że uczynił to świadomie. Jak osk. Wasserreich był łącznikiem między komunistami w Tarnowie i Rzeszowie, tak znowu osk. Płachta i Szymchel byli organizatorami ruchu komunistycznego na terenie rzeszowskim. Oni to już w roku 1921 zgłosili listę komunistyczną przy wyborach. W ich domach odbywały się zebrania i narady, do nich zajeżdżali agenci komunistyczni Wroński, Maks, Reforma, oni zajmowali się zjednywaniem prenumeratorów dla komunistycznych pism „Pług“ i „Trybun“ robotniczej i kolportowaniem tych pism w okolicy. Osk. Szymchel jeździł na zebrania komunistyczne do Krakowa i Warszawy i otrzymywał pieniądze na robotę komunistyczną, do czego się zresztą sam w śledztwie przyznał. Agenci komunistyczni zajeżdżali początkowo do Szymchela, a później do Płachty, który sam ofiarował swe mieszkanie na zebrania, jako mniej wpadające w oczy, bo znajdujące się przy bocznej ulicy. W ostatnim czasie Szymchel usunął się trochę od roboty, a miejsce jego zajął osk. Płachta. Robota musiała osk. Płachcie przynosić duże korzyści materialne, gdyż prawie codziennie, dostatnio odziany, odwiedzał handielki i nie liczył się wcale z pieniędzmi.

Rozprawa wykazała jednak, że oskarżeni, a w szczególności Wasserreich i Płachta, byli winni zarzucanych im czynów. Charakterystyczne, że żona osk. Płachty skorzystała z dobrodziejstwa ustawy i uchyliła się od zeznań, co wskazywało na to, że nie mogła nic podać korzystnego dla męża, przeciwnie mogła mu swemi zeznaniami tylko zaszkodzić.

Co do osk. Szymchela rozprawa nie dostarczyła dostatecznych dowodów winy, zwłaszcza, że św. Świerk, Sobina i Nowak nie potwierdzili tego, by Szymchel namawiał ich do agitacji i by im dawał bibułę komunistyczną do kolportowania. Świadkowie powyżsi zeznali jednak, że czynił to Płachta.

Na podstawie wyników rozprawy Sędziowie przysięgli potwierdzili pytania główne w kierunku zbrodni zdrady głównej co do osk. Wasserreicha i Płachty, a zaprzeczyli co do osk. Szymchela, więc Trybunał wymierzył Wasserreichowi karę ciężkiego więzienia przez 1½ roku, Płachcie zaś przez 2 lata, Szymchela uwolniono od winy i kary.

Sprawiedliwości stało się zadość. Może ten wyrok, stwierdzający, że społeczeństwo nasze w żaden sposób na zbrodnicze knowanie przeciwko całości Państwa nie pozwoli, przyprowadzi do opamiętania tych, co dali się sprowadzić na bezdroża i do popełnienia zbrodni przeciw własnemu Państwu.

**Dop. redakcji.** Jak się dowiadujemy, w ostatniej chwili P. Prokurator zgłosił od powyższego wyroku odwołanie z powodu niskiego wymiaru kary.

## Z kraju i ze świata.

### Nowa placówka gospodarcza.

Sfery rzemieślnicze i drobno-przemysłowe zainteresują się niewątpliwie powstaniem Banku Rzemieślniczego, czyli instytucji, brak której oddawna dawał się odczuwać. Bank ten powstał wskutek inicjatywy polskich organizacji rzemieślniczych, które zakupiły jeden z dawniej istniejących banków, mianowicie „Polski Bank Przemysłowo-Handlowy“, sp. akc. w Krakowie, z oddziałami w Łodzi, Warszawie i Lwowie, przekształcając go obecnie na Bank Rzemieślniczy. Zadaniem nowego Banku jest pomoc kredytowa dla rzemieślników, ułatwianie i finansowanie zakupu surowców, maszyn i narzędzi, organizowanie dostaw dla armji itd.

Bank rozpoczął już swoje czynności. Oddział Warszawski mieści się przy ul. Wierzbowej Nr. 9. Akcja Banku kosztuje 10 złotych, nabycie pięciu akcji daje prawo do głosu na Walnem Zebraniu.

### Przygotowania do zamachu komunistycznego we Francji.

Przeprowadzone w ostatnich dniach rewizje u francuskich komunistów dały władzom francuskim ogromny materiał. Znalaziono pisma i szyfry z Moskwy, zawierające wskazówki dla przygotowania rewolucji komunistycznej we Francji. M. in. polecono usunąć Poincarego, Milleranda, Brianda i Donmergne'a, ponadto znaleziono czarną listę z 2.800 nazwiskami parlamentarzystów, polityków dziennikarzy i publicystów antysowieckich, którzy w razie udania się zamachu, mieliby być postawieni przed trybunał rewolucyjny.

Prócz tego znaleziono dokumenty, zawierające cały program zamachu, który rozpoczyna się słowami: Nie słowa, lecz czyny są nam potrzebne. Skoro tylko dyktatura proletariatu będzie ustanowiona, powoła się do życia Trybunał rewolucyjny w Paryżu dla osądzenia zbrodni francuskiego kapitalizmu.

W dokumentach były podawane adresy wszystkich główniejszych magazynów broni i amunicji, dalej plan garażów samochodowych i czołgów

### Ilu jest żydów na świecie ?

Komitet amerykańsko-żydowski wydał niedawno nowy rocznik amerykańsko-żydowski. W roczniku tym liczba ludności żydowskiej na całym świecie podana jest na 15 i pół miliona. Więcej, niż dwie trzecie żydów, mieszka w Europie, a prawie czwarta część w północnej i południowej Ameryce. W Azji, Afryce i Australji żyje mniej niż 8 procent wszystkich żydów. Z żydów, zamieszkujących kontynent amerykański, 3.741.988 znajduje się w Ameryce północnej, gdzie stanowi 2,7 procent ogółu ludności; 1.082.004 — żyje w Ameryce środkowej i południowej. Większość żydów europejskich mieszka w Europie środkowej, gdzie stanowią około 8 procent ogółu ludności.

W Azji żydzi zamieszkują w większych miastach, wyłącznie w Palestynie i w krajach z mową arabską. Znaczna większość żydów afrykańskich mianowicie 451.581, na ogólną liczbę 28 milionów ludności, zamieszkuje w krajach mówiących po arabsku, wzdłuż morza Śródziemnego. Liczba ciemnoskórych żydów (Falaśców) w Abisynji wynosi około 50.000, — 21.615 żydów mieszka w Australji, — 798.612 żydów w krajach związku Brytyjskiego. W samej Anglii i północnej Irlandji mieszka 295 000 żydów. We Francji i jej kolonjach zamieszkuje 551.000 żydów.

### **Żydowska masonerja.**

Miesięcznik monachijski „Der Weltkampf“, poświęcony walce z międzynarodowym kapitałem żydowskim i masonerją, wylicza żydowsko-masońskie loże, istniejące obecnie w Polsce. Według tego źródła egzystuje u nas sześć takich loż, liczących w sumie 621 członków. Loża w Bielsku posiada 90 członków, krakowska 170, „loża Rafaela Kocha“ 13, loża warszawska 62 zaprzysiężonych członków. Loża „Concordia“ w Katowicach i loża „Michała Lachsa“ w Hucie Królewskiej zależą bezpośrednio od amerykańskiego Komitetu Egzekutywnego.

Otworzona ma być nowa loża w Przemyślu. Prezydentem Wielkiej Loży na Polskę jest dr. Leo Ader z Krakowa. Wszystkie te loże należą do żydowsko-masońskiego związku Bnei-Brith, prowadzącego tajną politykę żydowską.

Tyle podaje „Weltkampf“. Do informacji tych należy dodać, że w „Bnei-Brith“ poważną rolę odgrywają Szereżewski i „nasz“ dyplomata Aszkenazy. Dwaj ci członkowie loży, przed paru miesiącami w jednej z firm stolarskich w Warszawie zamówili specjalne umeblowanie, złożone z katedry mistrza, stołców braci itd. Meble te zdobiły symboliczne znaki masońskie.

## **Kronika rzeszowska.**

### **Życzenia świąteczne i noworoczne przesyła Szanownym Czytelnikom Redakcja i Administracja „Ziemi Rzeszowskiej i Jarosławskiej“.**

**Wykup świadectw i kart rejestracyjnych.** Zgodnie z ustawą z dn. 14 maja 1923 r. świadectwa przemysłowe i karty rejestracyjne na rok 1925 winny być nabyte w ciągu listopada i grudnia br. Obok kwot, przypadających za świadectwa przemysłowe i karty, Urzędy podatkowe obowiązane są pobrać dodatki na rzecz Związków Samorządowych, Izb handlowych i przemysłowych, Izb rzemieślniczych, wreszcie szkół zawodowych. Dodatki na rzecz Związków komunalnych stanowią 25 proc. ceny świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych i pobrane być winny we wszystkich bez wyjątku okręgach Izb skarbowych łącznie z dodatkiem na utrzymanie szkół zawodowych. Dodatki na rzecz Izb handlowych, przemysłowych i rzemieślniczych pobierane tylko będą w tych okręgach Izb skarbowych, gdzie znajdują się tego rodzaju instytucje.

**Forje Świąt Bożego Narodzenia.** Na podstawie ogłoszonego w dziennikach zarządzenia Kuratorjum Szkolnego Okr. lwow. zwolniły dyrekcje młodzież szkół średnich od nauki z dniem 20 grudnia po nauce do dnia 7 stycznia 1925 włącznie. To przydłużenie świąt Bożego Narodzenia pochodzi stąd, że nauka, która normalnie zaczynałaby się dnia 3 stycznia, ponownie przerwana byłaby niedzielą i świętem Trzech Króli. Przerwę tę przyjmują rodzice dzieci z tem większym zadowoleniem, że w ostatnim miesiącu szerzące się w szkołach epidemie narażały dzieci na częste i niebezpieczne choroby.

**Jasełka** odegra dziatwa Ochronki im. Leona XIII w piątek, dnia 26 i w niedzielę, dnia 28 grudnia 1924 w sali „Sokoła“. Początek o godz. 4 pop. Ceny miejsc niskie po 1-2 Zł i 50 gr. zachęcają zapewne rodziców do przyrowadzenia

dzieci na to tradycyjne przedstawienie, które doskonale reżyserowane przez SS. Felicjanki, ściąga co roku liczne rzesze dziatwy. Na zakończenie odegraną będzie sztuka humorystyczna w 1 akcie pt. „Żyd w beczce“.

**Zabawa Sylwestrowa.** Stow. kupców i młodzieży handl. w Rzeszowie urządza dnia 31 grudnia br. w sali „Sokoła“ „Wieczór Sylwestrowy“. Muzyka 17 pp. Strój wieczorowy Wstęp. 3 Zł od osoby tylko za okazaniem imiennego zaproszenia. Osoby, które nie otrzymały zaproszenia z jakichkolwiek powodów od komitetu niezależnych, mogą takowe otrzymać za zgłoszeniem się w handlu p. Karola Wolfa, ul. Jagiellońska.

**Śledź.** Towarzystwo Kasynowe urządza dla swoich członków we wigilję Bożego Narodzenia, dnia 24 bm. „Śledzia“. O liczny udział uprasza się, tembardziej, że łaskawi panowie małżonkowie nie powinni swym połowicom przeszkadzać w zajęciach przedświątecznych, a kawalerowie znajdują miłe zajęcie w gronie osób również chwilowo osamotnionych.

**Nowa ustawa czekowa i wekslowa.** W numerze 100 Dziennika Ustaw z dnia 21 bm. ukazały się rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 bm. „o prawie wekslowem“ i „o prawie czekowem“. Obydwa te rozporządzenia wchodzi w życie od dnia 1 stycznia 1925 r. Rozporządzenie o prawie wekslowem między innymi wprowadza ujednostajnienie przepisów wekslowych we wszystkich dzielnicach Rzeczypospolitej, co niewątpliwie ułatwi niezmiernie stosunki handlowe wewnątrz Państwa. Prawo o czekach reguluje operacje czekowe.

**Ograniczenie dni świątecznych.** W 101 numerze „Dziennika Ustaw“ ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 listopada 1924 r. o dniach świątecznych i zostały ogłoszone następujące postanowienia:

§ 1. Ilość dni świątecznych, wolnych od pracy stosownie do obowiązujących przepisów, ogranicza się do niedziel i następujących dni świątecznych: Nowy Rok (1 stycznia), Trzech Króli (6 stycznia), Trzeciego Maja, Wniebowstąpienie Pańskie, Boże Ciało, Świętych Apostołów Piotra i Pawła (29 czerwca), Wniebowzięcie Najświętszej Marji Panny (15 sierpnia), Wszystkich Świętych (1 listopada), Niepokalane Poczęcie Najświętszej Marji Panny (8 grudnia), Boże Narodzenie (25 grudnia).

§ 2. Wykonanie niniejszego rozporządzenia powierza się ministrowi pracy i opieki społecznej w porozumieniu z właściwymi ministrami.

§ 3. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1925 r.

**Najbardziej Polskie miasto.** O1 czasu wyzwolenia Poznania z pod władzy zaborezej żywiol polski wzrósł w Poznaniu z 55 na 95 proc. Bezrobotnych w Poznaniu jest zaledwie 6 osób. Ilość placówek handlowych i przemysłowych wzrosła w porównaniu z r. 1914 o 47 proc. Ambicją Poznania jest być drugą po Warszawie stolicą Polski. Należy przyznać, że Poznań na to miano zupełnie zasługuje. A Rzeszów?

**Pierwszorządne wyroby** poznaje się przy zakupie według ich marki. Tak samo i znane mydło „Jeleń-Schicht“. Ponieważ ukazuje się w handlu wiele małowartościowych naśladownictw zaleca się zwracanie bacznej uwagi na to, aby każdy kawałek prawdziwego mydła „Schichta“ zaopatrzony był w napis „Schicht“ i w markę ochronną, przedstawiającą „Skaczącego Jelenia“.

### **CZASOPISMA.**

**„Iskry“.** Gwiazdkowy podwójny zeszyt „Iskier“ przedstawia się bardzo bogato tak co do ilości artykułów, jak i ich treści. Uroczystości wigilijnej poświęcono trzy piękne opowiadania, a to: Była i taka wigilja B. Kossuthówny, Zapomniani znajomi F. B. i Gdy pierwsza gwiazda zabłysła J. Wiktora, oraz wierszyk B. Ostrowskiej Kolędniczki. Niemniej serdecznie przemawia sam Redaktor w Na-

# KURS KSIĘGOWOŚCI

**z prawem wystawiania świadectw**

rozpoczyna naukę dnia 2 stycznia w godzinach wieczorowych.

Wpisy przyjmuje **L. Buczyński**, ul. Krakowska 31.

228

3-4

szych listach, zwracając w ten uroczysty wieczór myśli młodzieży ku tym, którym los nie dozwolił do wspólnej zasiąść wigilji. Z innych artykułów wyróżniają się Sporty w Ameryce A. Janowskiego, Narodziny i rozwój drogi żelaznej A. Burzyńskiego. Treść zeszytu uzupełniają prace konkursowe czytelników, oraz szereg drobniejszych prac. Jako premie dołączono zabawę towarzyską Ognisko i Jasłka Norblina.

## Kronika jarosławska.

Prof. Gonet z II gimn. został mianowany dyrektorem gimnazjum w Tarnowie.

Wyjechał z Jarosławia do Krakowa dr. J. Ralski, długoletni dyrektor przedtem szkoły realnej, obecnie II gimn. państwowego. Po przeszło 20 letniej działalności jego w Jarosławiu na stanowisku dyrektora szkoły średniej odjeżdżającego odprowadziły na kolej cztery osoby: Ks. D., nauczyciel religii żydowskiej p. S. i jeszcze 2 osoby z poza sfer szkolnych, lecz ani jeden profesor, ani jeden uczeń! Zaiste, znamieny to objaw nawet w dzisiejszych czasach.

Pierwsze zebranie Rady Kasy chorych. W dniu 14 grudnia w „Sokole” odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Kasy pod przewodnictwem p. Komisarza Bujniewicza. Dokonano wyboru przewodniczącego Rady, członków komisji rewizyjnej i rozjemczej. Prezesem wybrano p. Turnaua Adolfa, dyrektora dóbr X. Czart., zast. p. Dymnickiego Antoniego. W Komisji rewizyjnej i rozjemczej delegacji obozu narodowego uzyskali zdecydowaną większość. Grupa del. żyd.-socjal. nie mogła w żaden sposób pogodzić się z istotnym stanem rzeczy, jeden bardzo uświadomiony demokratycznie delegat żydowsk. domagał się proporcjonalnego rozdziału mandatów w komisjach wbrew ustawie, którą proponował odpowiednio zmienić. Propozycja wzbudziła szczerą a wesołą ubolewanie dla niefortunnego wnioskodawcy, który jeszcze nie pogodził się z myślą, że tu już nie pomogą żadne wujki żydowskie. Zebranie udowodniło naszym wrogom, co można osiągnąć przy konsolidacji narodowej. Wybory Zarządu Kasy odbędą się 18 stycznia.

Święto kupiectwa polskiego. Przed kilku miesiącami tutejsze kupiectwo polskie zorganizowało się w „Stowarzyszenie kupców polskich”. W dniu 8 grudnia na intencję pomyślnego rozwoju „Stowarzyszenia” urządziło w kościele parafjalnym uroczyste nabożeństwo. Po mszy św. ks. kan. Męski w gorących słowach przemówił do zgromadzonych, kreśląc trudne położenie kupiectwa polskiego, wskazując na doniosłe zadanie, jakie kupiectwo winno spełnić wobec społeczeństwa i narodowego stanu posiadania. Wieczorem tegoż dnia odbyło się zebranie towarzyskie w lokalu p. Śliwińskiego. Uczestnicy przy stole biesiadnym serdecznie gawędzili o potrzebach chwili bieżącej, wznosząc gęste toasty na braterstwo i pomyślność intensywnej pracy w obronie silnie zagrożonej placówki. Zebranie, które się przeciągło do późna, położyło silny fundament dla młodej organizacji, serdeczny nastrój, pogoda myśli (mimo ciężkich czasów) jasny plan działania były dowodem żywotności

i siły Stowarzyszenia. Najpilniejszą troską Stow. kup. jest otoczyć wydatną opieką istniejącą od dawna „Kasę mieszczańską”.

Lustracja sokolstwa jarosławskiego. Przez trzy dni miasto nasze gościło zasłużonego a niestrudzonego pracownika na niwie fizycznego wychowania pokoleń polskich. P. Włodzimierz Świątkiewicz, Naczelnik Sokolstwa dzielnicy małopolskiej, oglądał dorobek materialny tut. Tow. „Sokół”. A dorobek ten jest pokąźny. Lustrator stwierdził, że w salach Sokola gnieźdzą się rozmaite Stowarzyszenia polskie, tu koncentruje się żywioł narodowy, odbywają się zebrania, odczyty, obradują różne Wydziały, którym „Sokół” zawsze chętnie udziela gościnny. Tow. „Sokół” rozwija intensywną działalność, buduje wspaniałe boisko ćwiczebne, które prawdopodobnie z wiosną już będzie oddane do użytku druhom. Biblioteka Sokola jest najpoważniejszą księżnicą w mieście, a dzięki wytrawnemu kierownictwu p. Skarbowskiego, jako bibliotekarza, zaspakaja potrzeby kulturalne czytającej publiczności. Wydział „Sokola”, rozumiejąc znaczenie zasady w „zdrowem ciele, zdrowy duch” zorganizował ćwiczenia gimnastyczne w trzech zastępach dla druhów młodszych, starszych i pań. Ćwiczenia gimn. dla dzieci jeszcze nie rozpoczęte z powodu dziwnej obojętności rodziców w zakresie rozwoju fizycznego swych dzieci. P. Lustrator Świątkiewicz pragnął zapoznać tut. druhów ze stanem sokolstwa za oceanem i wygłosił we wtorek dnia 9 grudnia odczyt „O Polonji i Sokole w Ameryce”. W barwnych a ciepłych słowach nakreślił historję ruchu sokolego w Ameryce przed wojną i obecnie. Wykazał żywy udział sokolów amerykańskich w wojnie o niepodległość Polski przy boku armji amerykańskiej. Podczas ostatniego pobytu wśród Polonji amerykańskiej zauważył z boleścią rozbitcie na różne partje, zwalczające się na wzór „starej Europy”. Ową niedźwiedzią przysługę wyświadczyli nieopatrzni politycy, którzy pojechali do Ameryki po dolary dla partji, wnieśli rozłam w dotychczasowy zespół doskonale zorientowanych rzesz emigranckich. Odmalowaniem stosunków powojennych za oceanem obrazkami, jak wydatnie pracuje robotnik amerykański, zakończył blisko dwugodzinny wykład. Gorące oklaski licznie zebranych druhów, były oznaką serdecznej podzięk. Naczelnik Świątkiewicz, jako wizytator wychowania fizycznego w szkołach średnich, zwiedzał także lekcje gimnastyki w tut. gimnazjach.

Koło T. S. L. urządziło odczyt w piątek 12 grudnia. Prolegent przystany przez Zarząd Główny p. hr. Puławski, (b. adjutant Prezydenta, sławny autor listu otwartego do p. Piłsudskiego po rzezi listopadowej w Krakowie) wygłosił przepiękny wykład na temat: „Honor”. Przebiegając dzieje ludzkości od starożytnych greków począwszy, nakreślił wspaniały obraz pojmowania „honoru” w różnych czasach przez różne narody. Szczegółowo rozpatrywał pojęcie „honoru” w Polsce. Doba obecna, jeżeli chodzi o obronę „honoru”, robi bardzo przykre wrażenie. Zwłaszcza dziennikarstwo zdemoralizowane (żyd. masońskie) targa się bez zajknięcia na jedyne dobro, jakie uczciwy człowiek posiada „honor”. Trzeba powrócić do zasad etyki chrześcijańskiej, a wówczas obrona „honoru” będzie łatwiejsza. Wykładu zebrani wysłuchali z zapartem oddechem, tak był ciekawy

i głęboki. Przykre wrażenie sprawiła absencja sfer wojskowych.

**Ogłoszenie Magistratu** zapowiada Publiczności, że od dnia 1 stycznia 1925 nie będzie wolno przekupniom sprzedawać towarów na rynku i w ogródku, istniejącym tuż przy rynku. Wszystko ma się przenieść do Hali targowej, czyli „Wiaty“, jak ją nazwał Magistrat. Ciekawimy, gdzie się to wszystko w hali pomieści i czy z „Wiaty“ nie zrobi się wieża Babel.

**Kisielewski Stanisław**, długoletni dzierżawca dóbr biskupich w Skołoszowie, zmarł w 65 r. życia.

**Kohnowa z Wesotowskich**, żona kapitana 2 p. wojsk łączności, zmarła tragiczną śmiercią dn. 10 grudnia w wieku 21 lat.

**Antoni Mak**, lat 70.

## OGŁOSZENIA.

Zwracamy uprzejmie uwagę, że **odnowienie rocznych anonów i ogłoszeń** na rok 1925 należy zgłosić w biurze Administracji przed końcem roku 1925.

## FABRYKA WIROWEK RZESZY NIEMIECKIEJ

oddaje jeszcze na kilka wolnych okręgów **prawo wyłącznej sprzedaży** swych **pierwszorzędnych wirówek**, pod bardzo korzystnymi warunkami. Reflektanci z branży mają pierwszeństwo. — Łaskawe zgłoszenia pod „Rentowność“ do administracji niniejszej gazety. 3—3

## Czas odnowić przedpłatę.



**TYLKO**

# Ceres

**TLUSZCZ JADALNY**  
do gotowania  
smażenia i pieczenia

Kto chce wiedzieć, co się w świecie dzieje, ten czyta najtańsze ilustrowane czasopismo w Polsce „Przegląd Światowy“.

Prenumerata kwartalna 2 Zł. Wszystkie korespondencje i prenumeraty przesyłać pod adresem: Skrzynka pocztowa 135 Warszawa.

# Ostrzegamy!

## P. T. Kupców i handlarzy

przed handlem i sprzedażą falsyfikatów naszego mydła Jeleń-Schicht, bowiem tylko my w Polsce posiadamy wyłączne prawo produkcji mydła Jeleń-Schicht. Prawo własności naszych znaków ochronnych zostało przez Państwowy Urząd Patentowy zatwierdzone i są one tem samem prawnie zastrzeżone.

Kto falsyfikaty naszych mydeł puszcza w obieg lub je sprzedaje, krzywdzi nas w przysługujących nam prawach. Przestępstwa takie ścigać będziemy sądownie.

Istnieją falsyfikaty, noszące zbliżone napisy jak: Schikt, Schlicht i t. p., oraz znaki ochronne jak: „kozica“, „koziół“, „antylopa“ „sarna“ i t. p.

Tak wygląda

Prawdziwe mydło Jeleń-Schicht!



236

**„SATURNIA“** Sp. Akc. w Warszawie,  
Marszałkowska Nr. 138

Handkerchiefs



## Solidną BIELIZNĘ MĘSKĄ

poleca

### FABRYKA

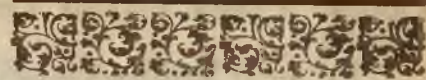
# „TRYUMF“

w Pobitnem p. Rzeszów.

TELEFON Nr. 1.

51—52

7



## „KUŹNICA“

fabryka i warsztaty  
reparacyjne

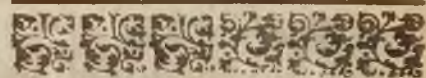
maszyn rolniczych  
Spka z ogr. odpow. w Rzeszowie

Odlewnia żelaza i metali

Sprzedaż maszyn rolniczych  
Artykuły techniczne.

Naprawa maszyn  
wszelkiego rodzaju.

7 Telefon Nr. 63. 51—?



## „Bławat polski“ Szkoła i Ska

Nowe Miasto (róg ulicy Kolejowej 1. 2)

:—: w nowym domu :—:

POLECA SIĘ P. T. PUBLICZNOŚCI  
towary po cenach umiarkowanych  
jako to:

plótna, płócienka, zefiry, batysty, muśliny, kretony,  
wsypy na poszwy, satyny, szewioty wszelkiego ro-  
dzaju (z fabryk Scheiblera i Grohmana).

### SPRZEDAŻ SWEATERÓW

Polskiego Towarzystwa dla handlu i przemysłu.

Wyłączna sprzedaż zefirów

51—51 Twa przemysł. Kacewicz i Ska. 5  
Dla Kółek i sklepikarzy 4<sup>0</sup>/<sub>10</sub> opustu.

## MICHAŁ MATERNICKI

w Rzeszowie

— ulica 3-go Maja —

poleca

najlepszą bieliznę, krawaty, chusteczki,  
pończochy, skarpetki, kamasze weł-  
niane, bieliznę zimową, koronki, hafty,  
i przybory do szycia.

## Magazyn galanteryjny KAZIMIERZA SALWACHA

w Rzeszowie, ul. Kościuszki

poleca w wielkim wyborze:

Sweatery (zakiety) damskie, Reformy weł., Kamizelki męskie  
weł., Kaftaniki i Kalesony weł., Sweaterki dzieciinne, Kamasze,  
Pończochy, Skarpetki, Parasole, — Bieliznę męską, — Krawaty,  
Rękawiczki wełniane i skórkowe.

Porcelanę i szkło. Nakrycia stołowe platerowane i alpakowe  
Ceraty na stoły.

Perfumerję — Mydła — Pudry — Wody kolońskie — Wstażki  
— Zabawki — Lalki — Portmonetki — Portfele — Torebki dams.  
— Przybory podróżne — Teki na akta.

Przedmioty galanteryjne z metalu, szkła, marmuru, skóry i t. p.  
Struny i przybory do instr. muzycznych. — Nici, bawelny  
51—? i wszelkie przybory do szycia i haftu. 161

## WZOROWA SZKOŁA

pisania na maszynach

### AUGUSTA BECKA

w Rzeszowie ul. E.ema L 639. 155

wyucza pisanie na maszynach różnych modeli, według  
metody amerykańskiej (system 10. palcowy).

Wpisy w każdym czasie od godziny 4 do 7 po południu.